Nr. 188. **Kraków, czwartek 9 lipca 1908.** **Rocznik XVII.**

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. pietro).

Adres na telegramy: **Naprzód, Kraków.** Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką **2 K**, bez odsyłki **1 K 60 h**, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Od administracyi.

Przypominamy Szan. Abonentom, że zmiana adresu zamiejscowego na miejscowy i miejscowego na zamiejscowy kosztuje 40 hal., które uiścić należy przy podaniu zmiany adresu, z wyraźnem zaznaczeniem: za zmianę adresu.

Zmiany adresu bez odpowiedniej opłaty na przyszłość uwzględniane nie będą, gdyż pociąga to za sobą znaczne koszta, których wydawnictwo ponosić nie może.

Echa cieszyńskiego napadu.

Prasa warszawska o „demokratycznem" Kole wiedeńskiem. — Odpowiedź „Słowu polskiemu".

Nawet kołochwalczej prasie warszawskiej nie podobało się wykrętne stanowisko Koła polskiego w Wiedniu w sprawie cieszyńskiej. „Kuryer warszawski" w artykuliku „Za gwałt uprzejmość" pisze:

„...W Kole polskiem upoważniono, jak wiadomo, prezydyum Koła do zgłoszenia w „stosownej chwili" wniosku nagłego w sprawie Śląska. I oto wszystko, co na razie uczyniono po wołających o pomstę wypadkach w Cieszynie. Dwie interpelacye w tej sprawie zostały rzeczywiście postawione przez Koło polskie. Czy i kiedy ministrowie spraw wewnętrznych i oświaty raczą na nie odpowiedzieć, nie wiadomo. Dopiero jednak po tych odpowiedziach będzie można nad niemi otworzyć dyskusyę. Tymczasem zaś były burmistrz Cieszyna, poseł Demel, zgłosił interpelacyę, domagającą się od rządu pogwałcenia zasadniczych ustaw państwa, bo zabronienia Polakom z Galicyi przybywania do Cieszyna, a nadto zabronienia obywatelom polskim na Śląsku urządzania pochodów, co ma być oczywiście wyłącznym przywilejem Niemców. Koło polskie wniosek nagły w tej sprawie odkładając do „stosownej chwili", a zadowalając się interpelacyami, potraktowało sprawę cieszyńską zbyt oględnie, a nawet... chłodno. Podobno do takiej wstrzemięźliwości skłonił większość Koła jedynie wzgląd na obecną, naprężoną sytuacyę w parlamencie, że nie chciano bardziej jeszcze obciążać zasypywanego wprost przez Niemców i Rusinów wnioskami nagłemi porządku dziennego Izby, że powodowano się znów względami na trudne położenie rządu i na t. zw. konieczności państwowe.

Pytanie tylko: czy wzgląd ten był w tym wypadku na miejscu, czy nie należało właśnie w tej chwili ostrym atakiem na rząd zmusić go wprost, ażeby przypomniał sobie nareszcie swoje obowiązki względem ludności polskiej na Śląsku, aby wreszcie położył koniec wprost bezprzykładnym w państwie nadużyciom i uroszczeniom popieranej przez władzę mniejszości niemieckiej na polskiej ziemi? Do jakiego stopnia posuwają się uroszczenia niemieckie, dowodzi przecież dobitnie wspomniana interpelacya Demla, żądająca dalszego jeszcze ukrócenia narodowej, politycznej i obywatelskiej swobody tamtejszej ludności polskiej. To już nie śmiałość, to wprost czelność krzyżacka! A więc lud polski na Śląsku ma być w większej jeszcze mierze zepchnięty na poziom obywateli drugorzędnych, helotów i parjasów społecznych i politycznych! To już prawdziwie teutońska odpowiedź na polską względność i łagodność".

A dalej pisze „Kuryer" ironicznie:

„Można sobie wyobrazić, coby się działo w parlamencie i ministeryach, gdyby to, co zaszło w Cieszynie, zdarzyło się w Czechach... Ale prawda: politycy czescy nie znają się na subtelnościach taktyki Koła polskiego. Oni wolą pozytywne wyniki od uznania w „wyższych sferach" — to też „stosowne chwile" zdarzają się im częściej.

A teraz krótka odprawa organowi prezesa Koła... „Słowo polskie" usiłowało w numerze onegdajszym przed swoją publiczką nas oskarżyć (!), jakobyśmy wypadki cieszyńskie pragnęli schować pod korzec... Dziwnie głupkowata insynuacya! I śmieszne forum: boć opinia najbardziej bezmyślnej części burżuazyi, a za taką poczytujemy wyznawców pp. Głąbińskich et Dmowskich — którym się z dnia na dzień wręcz odmienne formułki do wierzenia podaje — jest nam kompletnie obojętną... Sam zaś napad hakatystów w Cieszynie był dla nas nie gratką jedynie do opisywania zgniłych jaj i rzucania tanich pogróżek, lecz co ważniejsze przedmiotem rozważań nad zgniłą polityką narodowych demokratów i klerykałów śląskich... Nad polityką, która hakatystów, trzęsących miastem, oczywiście jeszcze rozzuchwalać musi!

Jak nie mają oni uważać za swoich parobków drobnomieszczaństwa polskiego w Cieszynie, jeżeli temu drobnomieszczaństwu każe się głosować na Demla? Jaki szacunek, lub jaką obawę tacy przeciwnicy mogą wśród hakaty budzić? I z drugiej strony, jak może się takie „Słowo polskie" dziwić potem zimnokrwistości owego drobnomieszczaństwa, że nie broniło ono gości doń z Galicyi przybyłych.

Gdy się je wdraża do wysługiwania się Demlom, gdy się samochcąc umacnia pozycyę hakaty, dając jej mandat poselski z Cieszyna, gdy się je pozbawia widoku powalonego potentata-wroga i demoralizuje taką kapitulacyą?... Toć tu łańcuch przyczynowości każdemu niezaślepionemu rzuca się w oczy: na zdziwienie miejsca niema.

I w takich warunkach jakiś głęboki polityk ze „Słowa polskiego" sądził, że dla nas są wypadki cieszyńskie tematem „drażliwym", który wolimy jakoby — pokryć milczeniem! Ucieszny osobnik! Notabene, gdy na ukoronowanie tej zgniłej polityki wypisuje się w organie p. Głąbińskiego jakieś czcze pogróżki o chłopach, którzy jakoby zemszczą się na Niemcach cieszyńskich, a równocześnie ten p. prezes i jego „demokratyczne" Koło... po stańczykowsku nie chce się narażać rządowi i wnosi papierowe interpelacye, poza któremi nie tkwi żadna presya... Papierki bezwartościowe...

Chłopi zechcą, czy nie zechcą narażać swoją skórę — ale na ich konto można srogie fabrykować pogróżki, za to p. Głąbiński stanowczo nie chce narażać się rządowi — więc durzy publiczkę interpelacyami, które p. Demel ku uciesze cieszyńskiej hakaty po swojemu nicuje...

Słowem, jeżeli chodzi o wypadki cieszyńskie, to wbrew insynuacyom „Słowa polskiego" — możemy tu w konkluzyi podkreślić, że tylko my jedni odtworzyliśmy obraz jasny, podając nietylko szczegóły owego „sui generis" pogromu, lecz i oryentujące oświetlenie.

Koło polskie przeciw urzędnikom.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 7 lipca.

Na ostatniem posiedzeniu komisyi prawniczej referował poseł tow. Lieberman kwestyę podwyższenia t. zw. „Existenzminimum", t. j. tej części płacy urzędniczej, która nie podlega egzekucyom.

Rządowy projekt proponuje podwyższenie „minimum egzystencyi" dla płac urzędniczych na 1900 K, dla emerytur na 1200 K.

Tow. dr Lieberman w wyczerpującym referacie domagał się zmiany projektu rządowego w tym kierunku, aby „minimum egzystencyi" podwyższyć dla płac urzędniczych na 2400 K, dla emerytur zaś na 1900 K. Nadto postawił wniosek, aby dotychczasowe postanowienie, według którego tylko ⅓ część płacy urzędników państwowych powyżej „minimum egzystencyi" podlegać może egzekucyi, rozciągnąć również na urzędników prywatnych.

Przeciw obu wnioskom posła Liebermana wypowiedział się stanowczo przedstawiciel rządu dr Schauer. Wystąpił on zwłaszcza ostro przeciw zrównaniu urzędników państwowych z prywatnymi. Reprezentant rządu nie mógł prawdopodobnie pogodzić się z myślą, że stan urzędniczy, dzięki wnioskowi tow. Liebermana, uzyska wydatne polepszenie swych stosunków materyalnych i że urzędnicy prywatni, a więc — według rozumowań rządowego przedstawiciela — ludzie „niższej kategoryi", niż urzędnicy państwowi — osiągną warunki, zbliżone do stosunków urzędników państwowych.

Na wywody dra Schauera odpowiedział tow. Lieberman i gorąco zaapelował do członków komisyi, by nie ulegli przesądom i wrogiemu stanowisku rządu wobec urzędników.

Wnioski Liebermana komisya przyjęła **przeciw głosom Koła polskiego**. Członkowie Koła polskiego, należący do komisyi prawniczej, okazali się znowu najwierniejszymi sługami rządu, a wrogami urzędników.

Życzenia rządu są dla Koła rozkazami, interes wyborców drobnostką. Nic to, że urzędnicy podczas wyborów byli podporą kandydatów Koła polskiego. Koło polskie jest „sprawiedliwe": zdradziło chłopów, kolejarzy i pocztowców, musiało i urzędnikom dowieść i okazać swoją „wdzięczność" i pamięć.

Poseł socyalistyczny był obrońcą urzędników — Koło polskie zdradziło ich.

Tow. Lieberman otrzymał mnóstwo listów dziękczynnych od urzędników państwowych i prywatnych. Urzędnicy wreszcie zrozumieć powinni, że wysyłając do parlamentu narodowych demokratów albo też innych demokratów lub konserwatystów, szkodzą własnej swojej sprawie.

Musi przyjść czas, w którym i urzędnicy przekonają się, że szukać powinni oparcia o partyę, która broni interesów całej pracującej ludności, t. j. o socyalną demokracyę.

Sz.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu"!

JACK LONDON.

GŁOS LASU.

(Przygody psa w Klondyce).

11

Nigdy nie rzucał się pierwszy i nie atakował wprzód, nim się obronił. Naprożno Bek usiłował go dosięgnąć zębami; każdy raz, gdy miał już zatopić kły w karku wroga, napotykał nagle jego rozwartą paszczę. Zęby psów zgrzytały co chwila i na wargach ukazała im się krew, lecz wszystkie wysiłki Beka były bezowocne. Porwany bojowym zapałem, otoczył wroga calą nawałnicą ataków; Szpic odbijał każdy z nich jednym szybkim ruchem i odskakiwał nieco opodal. Wtedy Bek udał, że chce wykonać skok i odwróciwszy nagle łeb, uderzył przeciwnika z całej siły ramieniem; manewr ten Bek przypłacił nową głęboką raną, podczas gdy Szpic odskoczył lekko wbok. Nie odniósł on dotychczas żadnej rany, Bek zaś ociekał krwią i ciężko oddechał. Walka zbliżała się do rozwiązania.

Krąg psów-wilków oczekiwał tylko końca, aby dobić pokonanego. Widząc, że Bek już oddecha z trudnością, Szpic rozpoczął walkę zaczepną, atakując go raz po raz i doprowadził swego przeciwnika do wyczerpania sił. Raz nawet Bek upadł i wszystkie sześćdziesiąt psów podniosły się złowrogo; lecz, szybki, jak błyskawica, zerwał się groźnie na nogi i zgłodniała zgraja musiała czekać końca. Bek posiadał imaginacyę, co stanowi zaletę, zdolną podwajać siły. Przez cały czas walki mózg jego pracował usilnie. Wreszcie wpadł na genialny pomysł. Skoczył, jakby pragnąc uderzyć wroga ramieniem, i w ostatniej chwili schylił się szybko, dotykając prawie ziemi i zamknął w swych żelaznych szczękach prawą łapę szpica: rozległ się trzask miażdżonej kości; jednak, opanowując ból, biały pies zdołał odbić kilka ataków Beka. Ten powtórzył po chwili swój manewr, druzgocąc mu drugą przednią łapę. Obezwładniony w ten sposób, Szpic usiłował walczyć z bólem i utrzymywać się jeszcze na nogach. Widział, jak milczący krąg psów z błyszczącemi oczyma, z wywieszonymi językami, zaciskał się zwolna wkoło niego, tak, jak nieraz zaciskał się wkoło jego ofiar. Czuł, że dziś czeka go nieuchronna zguba, gdyż nie mógł spodziewać się od Beka najmniejszej litości.

Decydująca chwila się zbliżała; pierścień psów-wilków zemknął się do tego stopnia, że ciepły ich oddech owiewał walczących. Bek widział ich straszne postaci za Szpicem i wkoło siebie, widział ich oczy utkwione w swym przeciwniku, upatrujące z natężeniem chwili do skoku. Nastąpiła krótka przerwa; wszystko zamarło i zamilkło na chwilę, tylko Szpic, drżąc i chwiejąc się, wył jakby chcąc oddalić nadchodzącą śmierć. Naraz Bek wykonał skok i odrzucił się szybko wbok, lecz tym ruchem zdążył obalić ramieniem przeciwnika. Skupiony pierścień zamienił się w jedną ciemną plamę na śniegu, osrebrzonym blaskiem księżycowym, i Szpic zniknął zupełnie, zalany zgłodniałą masą, podczas gdy Bek, stojąc, ozierał z zadowoleniem swe dzieło, jak zwierzę prymitywne, które po zadaniu śmierci, rozkoszuje się krwawym widokiem.

IV.

Bek obejmuje kierownictwo zaprzęgu.

— No co! czy nie miałem racyi? Nie mówiłem, że Bek wart dwóch dyabłów?

Tak mówił Franciszek następnego poranka, gdy zauważywszy zniknięcie Szpica, podprowadził Beka do ognia, aby mu policzyć rany.

— Ten Szpic walczył, jak demon — rzekł Perrault, oglądając liczne ziejące dziury w skórze psa.

— A Bek jak całe piekło — odparł Franciszek. — Teraz już pojedziemy porządnie. Niema Szpica, niema mitręgi!

Podczas gdy Perrault pakował ruchomości obozu i ładował je na sanki, Franciszek zajął się zaprzęganiem psów. Bek stanął na miejsce, zajmowane dotychczas przez Szpica, jako kierownika zaprzęgu, lecz Franciszek, nie zwracając na niego uwagi, umieścił na tem zaszczytnem stanowisku Sol-leck'a, którego uważał za zdolniejszego do pełnienia obowiązków kierownika; Bek rzucił się jak wściekły na Sol-lecka, odpędził go i stanął na jego miejscu.

— He, he! — zaśmiał się Franciszek, klepiąc się wesoło po udach. — Popatrzcie no na tego Beka. Zabił Szpica i teraz zachciało mu się być kierownikiem.

— Pójdziesz! Wynoś się! — zawołał.

Lecz Bek ani się ruszył. Franciszek złapał go za skórę na karku i nie zważając na groźne mruczenie, odrzucił go wbok. Sol-lecka zaś umieścił na nowo w zaprzęgu. Nie pociągało to wcale starego psa, przestraszonego groźnem zachowaniem się Beka. Franciszek uparł się przy swojem, lecz gdy tylko odwrócił się, Bek odpędził znów Sol-lecka, który nie myślał wcale stawiać mu oporu.

Franciszek wpadł w gniew.

— Czekaj-no, ja ci pokażę! — zawołał, powracając uzbrojony w ciężki kij.

Bek, przypominając sobie człowieka w czerwonej koszulce, cofnął się niechętnie, podczas gdy Sol-leck został po raz trzeci ulokowany na miejscu honorowem; warcząc z wściekłości, Bek począł uwijać się wkoło sanek, w odległości, nie pozwalającej dosięgnąć go kijem, i bacząc, by Franciszek nie rzucił się na niego. Gdy Sol-leck został zaprzężony, Franciszek zawołał Beka, pragnąc umieścić go na dawnem miejscu, przed Davem; Bek cofnął się o dwa czy trzy kroki; Franciszek chciał się zbliżyć, lecz pies cofnął się jeszcze. Po kilku minutach tego pościgu, Franciszek odrzucił kij, sądząc, że pies obawia się bicia. Lecz Bek najwyraźniej zbuntował się. Nie chodziło mu już o uniknięcie kary, lecz o kierownictwo, które uważał za zasłużone i słusznie mu przynależne.

Perrault przyszedł na pomoc; w przeciągu blisko godziny obaj z Franciszkiem uganiali się za psem, rzucając w niego kijami, przed którymi zręcznie się wywijał. Padały na niego przekleństwa, rzucane na jego ojca, matkę i wszystkie pokolenia, które miały po nim istnieć aż do skończenia świata; Bek odpowiadał na przekleństwa warczeniem i uciekał wciąż. Nie próbując wcale zbiedz, cofał się wkoło obozowiska, pragnąc pokazać, że nie ma zamiaru umknąć i że będzie zachowywał się lojalnie, gdy tylko jego pragnienie zostanie zadowolone.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Z Izby posłów.

Wiedeń, 8 lipca.

W ciągu dalszym wczorajszego posiedzenia Izby posłów w dyskusyi nad wnioskiem nagłym posłów socyalno-demokratycznych o

zakaz używania białego fosforu.

Poseł tow. Adler wskazał na szkody wynikające dla robotników, zajętych przy fabrykacyi zapałek z fosforu białego i podkreślił niedostateczność dotychczasowych rozporządzeń, co pociąga szkody zarówno dla robotników jak i osób, które stykają się z fosforem.

Poseł Battaglia sądzi, że na podstawie fachowych orzeczeń musi przyjść do zakazu używania białego fosforu. Z tego wynikną jednak niektóre ujemne skutki dla galicyjskiego przemysłu wyrabiającego zapałki. Zakaz grozi kilku krajowym fabrykom ruiną, kilkuset robotnikom utratą chleba. Podobne konsekwencye spadną na szereg drobnych i średnich przedsiębiorstw także w innych krajach koronnych, a na powierzchni utrzymają się jedynie wielkie i bogate w kapitały fabryki, które rzucą się z całą siłą na słabych konkurentów dla opanowania rynków wewnętrznych.

Już komisya budżetowa, oświadczając się za zakazem używania białego fosforu, wskazała środek przyjścia w pomoc małym fabrykom. Jest nim wprowadzenie

państwowego monopolu fabrykacyi zapałek.

Fabryki obecne musiałyby być wykupione, co kosztowałoby stosunkowo nie wiele, a wówczas byłaby większa gwarancya ochrony życia i zdrowia robotników. Wreszcie państwo znalazłoby nowe źródła dochodu.

Obowiązkiem parlamentu jest nietylko bronić ludności przed nowymi fiskalnymi ciężarami, nietylko domaganie się zwiększenia wydatków na cele społeczne, ekonomiczne i kulturalne, lecz także wskazywanie państwu takich nowych źródeł dochodu, które szerokim warstwom ludności nie byłyby zbyt uciążliwe.

Mowca oświadcza, że nie życzy sobie przejścia całej administracyi w ręce państwa. Jednakże i dzisiaj już, gdy państwo zakupuje koleje prywatne, kopalnie węgla i prowadzi je we własnym zarządzie w dobrze zrozumianym interesie publicznym, mogą wyłonić się przemysły, których upaństwowienie jest właśnie tym interesem wskazane.

Mowca kończy wyrażeniem nadziei, że „ujemne“ skutki zakazu używania białego fosforu dla przemysłu galicyjskiego spotkać się muszą ze stosowną remedurą ze strony państwa oraz oświadcza, że Koło polskie będzie głosowało **za** nagłością wniosku, jak nie mniej za samym zakazem używania białego fosforu.

Po przemówieniu mowcy generalnego tow. Kliczki nagłość wniosku uchwalono.

Oświadczenie rządu.

W dyskusyi merytorycznej zabrał głos minister handlu Fiedler, który wskazał na zarządzenie wydane w dniu 26 czerwca r. b. co do używania białego fosforu w fabrykach i podniósł, że jest pewnem, że ze względu na szkodliwość dla zdrowia używania białego fosforu w fabrykacyi zapałek, konieczne są zarządzenia. Rząd zamierza wydać ostre przepisy dla używania białego fosforu celem ochrony zajętych przy wyrobie wytworów fosforowych robotników na podstawie zebranych w międzyczasie doświadczeń.

Minister sądzi, że rząd nie będzie mógł pozostać przy swoim pierwotnym planie, albowiem przeciw temu planowi zarówno robotnicy jak i przedsiębiorcy podnieśli zarzuty. Cel, który był miarodajnym, iż ministerstwo handlu w kwestyi zupełnego zakazu zachowało się odmownie, stałby się bezprzedmiotowym, gdyby koszta wyrobu znacznie podwyższono; potrzeba więc szukać innego środka. Dlatego ministerstwo handlu zwróciło się z gotowym wypracowanym programem zarówno do Rady przemysłowej, jak i do przybocznej Rady pracy, dla zaopiniowania. Te korporacye całą sprawę zbadają i ministerstwu handlu przedłożą swą fachową opinię.

Co się tyczy poruszonej przez posła Battaglię

monopolizacyi fabrykacyi zapałek,

to minister nie może dzisiaj złożyć oświadczenia, ponieważ jest to wielka kwestya finansowa. Minister oświadcza, że nie będzie obstawał przy swoim pierwotnym programie, tylko każde orzeczenie, które mu będzie przedłożone, szczegółowo zbada. (Żywe oklaski).

Po krótkiej dyskusyi przyjęto meritum wniosku i przystąpiono do dyskusyi nad następnym wnioskiem nagłym socyalnych demokratów w sprawie zaprowadzenia

powszechnego, równego i tajnego prawa głosowania do sejmów.

Uzasadniając nagłość wniosku tego, poseł tow. dr Soukup oświadczył, że socyaliści przedłożyli ten wniosek jako żądanie pod adresem rządu, aby — zaprowadziwszy powszechne głosowanie do parlamentu — przyznał robotnikom także wpływ na bieg obrad sejmowych.

Na tem obrady przerwano.

Koło polskie przeciw Battaglii.

Na końcu posiedzenia poseł Battaglia zapytał prezydenta, czy gotów jest stwierdzić na podstawie protokołu stenograficznego, że jego mowa była wyrazem jego osobistych zapatrywań.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie dzisiaj.

Przegląd polityczny.

Organizacya ministerstwa robót publicznych. Urzędowa „Wiener Ztg“ ogłasza rozporządzenie organizacyjne dla nowego ministerstwa Gessmanna. Ministerstwo obejmuje 4 sekcye: 1) dla administracyi budynków państwowych, 2) dla spraw technicznych, 3) dla górnictwa, 4) dla popierania przemysłu. Sekcye te dzielą się na 23 departamenty — obok których istnieją dalsze 3 departamenty dla spraw rachunkowych i t. d.

Sprawozdania i pisma władz, jakoteż podania korporacyj, zakładów i stron w powyżej wzmiankowanych sprawach, o ile należą do własnego zakresu działania ministerstwa robót publicznych, z dniem dzisiejszym należy wyłącznie nadsyłać do tego ministerstwa pod adresem: Wiedeń IX, Porzelangasse 33. Ustnych wyjaśnień udziela się tam codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w czasie od 11 przed południem do 1 po południu.

Równocześnie ogłoszono nominacye urzędników dla nowego ministerstwa. Szefami sekcyj mianowani zostali: hr. Wickenburg, Franciszek Berger (pensyonowany dyrektor budownictwa m. Wiednia), Karol Webern i dr Müller. Z Polaków przydzieleni zostali: radcy Waygart, Twardowski i Borkowski, radca budownictwa Opolski, tudzież inżynierzy Ciechanowski i Małecki.

Przegląd społeczny.

Sprawozdanie związku drukarzy w Austryi za r. 1907 wyszło z druku. Ze sprawozdania tego podajemy szereg cyfr, które wykazują, co potrafi zdziałać silna i świadoma celów organizacya robotnicza.

Związek liczył w roku sprawozdawczym 13,164 członków, dochody wynosiły 1,135,459 kor., wydatki 1,017.416 kor., stan majątku 1,896,740 kor. Między wydatkami na szczególne uwzględnienie zasługują następujące pozycye: na zapomogi 704,495 kor., na kształcenie 68,623 kor., na organizacyę 56,540 kor.

Specyalnie Galicya liczy 892 zorganizowanych członków, a majątek wynosi 46,931 kor. Na zapomogi wypłacono w Galicyi 21,308 kor., jako pensye dla niezdolnych do pracy wypłacono w Galicyi 8,808 kor., na koszta pogrzebowe z odprawą wdowie 2,650 kor., na zapomogi dla sierót 2,804 kor.

Olbrzymią cyfrę 33,711,045 kor, wynosi ogólny obrót związku od swego założenia; w tymże okresie wypłacono zapomóg koron 11,682.785, na kształcenie 976,892 kor., na organizacyę 481,003 kor.

Związek wydaje 4 pisma zawodowe w 15,310 egzemplarzach, z czego polskie „Ognisko“ w 1100 egzemplarzach.

Organizacya drukarzy może służyć za wzór wszystkim organizacyom robotniczym.

KRONIKA.

Kraków, 8 lipca.

Nowiny krakowskie.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu dla budowy rzeźni i targowicy pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Sarego. Komitet zatwierdził plany szczegółowe i kosztorys na budynek chłodni, przedłożone przez biuro techniczne dla budowy rzeźni i targowicy i uchwalił rozpisać bezzwłocznie licytacyę na roboty ziemne i murarskie.

Następnie rozpatrywano sprawę sposobu brukowania torów jezdnych w obrębie rzeźni. Po długiej i bardzo wyczerpującej dyskusyi zgodzono się na projekt magistratu, aby drogi w obrębie rzeźni wybrukować pieńkami t. zw. lwowskimi i fugi zalać asfaltem.

Wreszcie zatwierdzono plan i kosztorys bramy głównej do rzeźni miejskiej.

Wodociągi w Podgórzu. Wczoraj odbyło się posiedzenie subkomitetów wodociągowych Krakowa i Podgórza, na którem rozpatrywano projekt rozszerzenia sieci wodociągowej na Podgórze i zasady dostarczania mieszkańcom tamtejszym wody.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Dziś we środę premiera trzyaktowej operetki Lehara: „Mąż trzech żon“. Główne role żon wykonają panie: Miłowska, Schupp i Kasprowiczowa. Mężem będzie p. Solnicki, kochankiem p. Lelewicz.

Jutro we czwartek po raz drugi „Mąż trzech żon“.

W piątek po taz trzeci: „Mąż trzech żon“.

W sobotę po raz trzeci w tym sezonie piękna opera Puccini'ego: „Cyganerya“ z udziałem pań: Hendrichównej, Miłowskiej oraz pp.: Łowczyńskiego, Okońskiego, Ludwiga, Paszkowskiego i Jelińskiego.

W niedzielę po raz ósmy ulubiona „Wesoła wdówka“ z panią Miłowską.

W poniedziałek po raz czwarty: „Mąż trzech żon“.

We wtorek dane będą znakomite Offenbachowskie „Opowieści Hoffmana“ po raz ostatni w tym sezonie, gdyż p. Okoński, śpiewający jedną z głównych partyj w tej operze, wyjeżdża na urlop.

Z teatru ludowego komunikują nam: We środę 8 b. m. „Szukajcie dziecka“. We czwartek premiera; daną będzie 4-aktowa sztuka, osnuta na tle współczesnych stosunków rosyjskich p. t.: „Ofiary caratu“. W rolach główniejszych wystąpią pp.: Konarski, Cholewicz, Kalinowski, Sarnowski, Konarska, Sieniawska i inni.

Na sobotę przygotowuje dyrekcya teatru ludowego znakomitą operetkę B. Zaperta p. t.: „Podróż do Ameryki“.

Pogotowie ratunkowe w miesiącu czerwcu interweniowało w 433 wypadkach. Na stacyi udzielono pomocy 243 razy, wyjazdów było 190. Poszkodowanych było 256 mężczyzn, 120 kobiet i 57 dzieci. Najwięcej przypadków (283) było chirurgicznych, fałszywych alarmów było 8, chorych przewieziono 79. Od początku b. r. było ogółem 2501 wypadków, zaś od założenia Towarzystwa ratunkowego 48.102.

Kradzież srebra stołowego popełniono wczoraj w mieszkaniu A. Weinberga przy ulicy Miedzuch. Sprawca nie został dotąd ujęty.

Spłoszone konie. Wczoraj koło godziny 3 po południu konie zaprzężone do wozu, stojącego przy ul. Sebastyana, pozostawione bez dozoru, przestraszywszy się przejeżdżającego motocyklu, rzuciły się w szalonym biegu do ucieczki i obaliły po drodze jedną latarnię, przyczem przewróciły się na ziemię, kalecząc się tak silnie, iż musiano je zaraz odesłać do weterynarza. Na motocyklu jechał jakiś oficer, który mimo interwencyi policyi nie chciał szkody wynagrodzić.

— **Znalezioną portmonetkę** z drobną kwotą na ul. Filipa, można odebrać w Redakcyi „Naprzodu“.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Występy lwowskiej opery i operetki:

We środę po raz 1-szy (nowość): „Mąż trzech żon“, operetka w 3 akt. Lehara.

We czwartek po raz 2-gi: „Mąż trzech żon“, operetka w 3 akt. Fr. Lehara.

W piątek po raz 3-ci: „Mąż trzech żon“, operetka w 3 akt Fr. Lehara.

W sobotę po raz pierwszy w bieżącym sezonie: „Cyganerya“ opera w 4 akt. Puccini'ego, gościnny występ Tad. Łowczyńskiego.

W niedzielę po raz 8-my: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 akt. Lehara z panią Miłowską.

W poniedziałek po raz 4-ty: „Mąż trzech żon“, operetka w 3 akt. Lehara.

We wtorek: „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 ak. Jak. Offenbacha, gościnny występ Wład. Florjańskiego.

Repertuar teatru ludowego.

Środa: „Szukajcie dziecka“.
Czwartek: „Ofiary caratu“.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Podróż do Ameryki“.

Nowiny lwowskie.

O ogłoszeniu wyroku w procesie Wasińskiego donoszą następujące szczegóły: Wczoraj od godziny 9 rano radził trybunał nad wydaniem wyroku. O godz. 11 otworzono dużą salę, w której trybunał radził, a publiczność, oczekująca na korytarzu rzuciła się tłumnie do drzwi i natychmiast zapełniła salę. Doznała jednak rozczarowania, bo woźny Bryś „przemówił“ do publiczności, wzywając, aby opuściła salę, gdyż trybunał będzie jeszcze radził, a tylko obecnie zarządzono krótką przerwę. Publiczność wyszła, a o godzinie 1 znowu się zgromadziła w wielkiej ilości; kazano jej jednak dalej czekać do godziny drugiej.

Pierwej jeszcze, po odczytaniu oskarżonym werdyktu przysięgłych, Wasiński okazał wielkie niezadowolenie. Usiadł koło ławy przysięgłych i robił im gorzkie wyrzuty za zasądzenie jego żony.

Tajemniczy palec. Historya o znalezieniu palca w ogrodzie jezuickim, o której wczoraj donieśliśmy, została wyjaśnioną. Okazało się, że 12-letni uczeń gimnazyalny K. poddał się operacyi szóstego palca u ręki, który potem zgubił.

Z kraju.

Pożar w Borysławiu trwa jeszcze; akcya ratunkowa o tyle jest ustalona, że kierownictwo jej objął kierownik szybu „Oil City“ p. Glazor — plan jego nasunięcia nad palący się szyb kilku odpowiednich lejów żelaznych z odpływami uznała konferencya kierowników sąsiednich kopalń i innych zaproszonych za odpowiedni; po założeniu, a raczej nasunięciu tych lejów ma być jeszcze jeden wielki lej o średnicy u spodu 2 metrów z blachy 10-milimetrowej. W ten sposób spodziewają się usunąć ropę do dołów, które się kopie w pewnej odległości od szybu, skąd będzie pompami przetłaczana do zbiorników wielkich — a skoro wskutek odprowadzenia znacznej w ten sposób części ropy zmniejszy się płomień, będzie można łatwiej, niż obecnie, zasypać go ziemią i zgasić. Pionierzy przy kopaniu rowów, także i ratowaniu sąsiedniej, najbardziej zagrożonej kopalni „Śląsko“ pracują nadzwyczaj dzielnie; podziwialiśmy ich pracujących tak blisko ognia, że zdawało się, iż płomienie ich zaczynają ogarniać; — tak oni, jak i oficerowie pracowali niezmordowanie polewaniem wodą z sikawek.

Nafciarze opowiadają, że winę pożarów od piorunów ponosi urząd górniczy w Drohobyczu, który niedawno nakazał obijanie szybów blachą. Ta jest doskonałym przewodnikiem i przyciąga pioruny. Dotąd, gdy szyby obijano deskami, ani razu nie zdarzył się wypadek uderzenia pioruna w szyb.

Pożar Radziwiłłowa. Z Brodów donoszą, że w Radziwiłłowie (po stronie rosyjskiej) szalał pożar, który zniszczył fabrykę mebli Saka i wiele sąsiednich domów. Aby ogień ugasić, musiano wezwać na pomoc straż pożarną z Brodów. Straty są wielkie.

Wypadek z dynamitem. Z Czerniowiec donoszą: Trzej mali chłopcy z Jakobeny na Bukowinie, Józef Bermar, Aleksander Czutka i Wiktor Müller, przyszli w posiadanie kapsli dynamitowej i chcąc wywołać eksplozyę, wetknęli do niej kawałek woskowego papieru i zapalili go. Gdy po chwili jeden z nich 6-letni Wiktor Müller zbliżył się, kapsla eksplodowała, a nieostrożny chłopak odniósł ciężkie poranienia na głowie i twarzy. Grozi mu przytem utrata wzroku.

Ojciec i syn żywcem spaleni. Przed kilku dniami wybuchł pożar w chałupie Ołeksy Żeliniuka w Pochówce koło Bohorodczan, przyczem Ołeksa wraz z 13-letnim synem Stefanem spalili się. Ogień był prawdopodobnie podłożony.

Zabicie męża przez żonę i kochanka. W Suchodole koło Doliny utrzymywała Anna Kosar stosunek miłosny z dorodnym parobczakiem Teodorem Deputowiczem. Ponieważ mąż Anny stał im w drodze, postanowili kochankowie usunąć go, a zamiar ten wykonali w ten sposób, że zabrali go do lasu pod pozorem zbierania gałęzi i tu kamieniami zamordowali go. Żandarmerya, znając stosunki domowe Kosarów, odrazu sprawców wyśledziła i odstawiła oboje do sądu w Dolinie.

Z zaboru rosyjskiego.

Masowa rewizya. Wtorkowe dzienniki warszawskie donoszą: Wczoraj w dzień oddział żołnierzy z policyą otoczył dom Nr. 4 i 6 na Nowolipkach, oraz Nr. 4 przy ul. Dzikiej, dokonywając rewizyi nietylko w mieszkaniach, ale na strychach i w piwnicach, oraz w hotelu. Po kilkugodzinnych poszukiwaniach policya opuściła domy bez żadnego rezultatu. Mówią, że szukano transportu kul do rewolwerów, który miał być tam ukryty. Inni twierdzą, że miano jakoby odkryć podkop, prowadzący do przeciwległych koszar pułku wołyńskiego.

Masowe aresztowania. W Lublinie policya aresztowała wczoraj trzydzieści kilka osób. Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniu na „Zamku“.

Sprawy szkolne w Królestwie. Gazeta „Riecz“ drukuje pod tym tytułem następującą korespondencyę:

„Zamknięcie 8 gimnazyów prywatnych i 9 szkół elementarnych w gubernii piotrkowskiej wprawiło miejscowe społeczeństwo w zdumienie zarówno dzięki swej zagadkowości, jakoteż i dla tego, że nikt się tego nie spodziewał. Fakt ten jest tembardziej zdumiewający, że obecnie z powodu wakacyj, szkoły już były zamknięte, a zatem nie mogły nic takiego uczynić, za co możnaby je zamknąć.

Jeden z wybitnych pedagogów polskich powiedział mi, że w polskim świecie pedagogicznym w tym zarządzeniu rządu widzą chęć poderwania zaufania ludności do polskich szkół prywatnych. Obywatel polski, widząc, że szkoły polskie stają się stale przedmiotami „nieograniczonych możliwości“, że zamykają je dla najbłahszych powodów, że nigdy niema pewności, iż uczeń bez przeszkód przejdzie kurs roczny, boi się wiązać losy swego dziecka z losami tej szkoły i dzięki temu mniej wytrwali i stali w swych przekonaniach wolą posyłać swe dzieci do rządowych szkół rosyjskich. Zamknięcie 17 zakładów naukowych obecnie przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego może pod tym względem odpowiednio wpływać na wahających się.

Uniwersytet warszawski nie funkcyonuje jeszcze, a czarne siły już krzątają się koło tego, by opanować go. Obecnie już zakładają organizacyę prawdziwie rosyjskiej frakcyi

studentów. W skład tej frakcyi weszli licznie tegoroczni abituryenci gimnazyum siedleckiego. Organizatorowie tej frakcyi znajdują się w ciągłych stosunkach z petersburskimi kierownikami „związku narodu rosyjskiego“ i już obecnie się chwalą, że przy poparciu tego związku uda się im nietylko ograniczyć liczbę Polaków i żydów, ale że się postarają również „oczyścić“ uniwersytet warszawski od „kadeckich i lewych profesorów“. Studentom-czarnosecińcom już się udało opanować warszawski instytut weterynaryjny, który obecnie znajduje się całkowicie w ich rękach“.

Z caratu.

Udaremniony pojedynek. Z Petersburga donoszą: Pojedynek pomiędzy posłami do Dumy Pergamentem i Markowem nie odbył się, ponieważ przed samym pojedynkiem policya przybyła na miejsce spotkania.

Ze świata.

Proces przeciw arystokratycznemu oszustowi. Z Berlina donoszą: W procesie hr. Arz zu Vasseg i pani Lewandowskiej o oszustwo w kilku wypadkach zapadł wyrok, skazujący hrabiego na 1 rok więzienia z wliczeniem 4 miesięcy więzienia śledczego, zaś Lewandowską na $1\frac{1}{2}$ roku więzienia.

Stopa życiowa robotników. Rząd angielski ogłosił rezultaty ankiety, dotyczącej stopy życiowej w Niemczech i w Wielkiej Brytanii. Dane tego ciekawego porównania godne są podania do wiadomości i naszym czytelnikom. Oto główniejsze cyfry:

Jeśli oznaczymy przez 100 kosztowość życia w Anglii za każdy przedmiot spożycia, to odpowiednie cyfry w Niemczech wykazują: 123 za czynsz mieszkalny; 118 za żywność i opał; 119 za czynsz, żywność i opał; 86 — tygodniowe płace robotników; 111 — przeciętna długość dnia roboczego w podobnych zakładach przemysłowych; 75 — płaca robotników, płatnych od godziny.

Innemi słowy, robotnik niemiecki płaci o 15% więcej za żywność i opał, o 20% więcej za mieszkanie; pracuje przytem o 10% dłużej od robotnika angielskiego i zarabia od 15 do 20% mniej.

Cyfry te świadczą o owocnej pracy starych organizacyj robotniczych angielskich. Robotnicy niemieccy posiadają już dziś potężne organizacye zawodowe, lecz napotykają w swej walce na większe trudności, niż robotnicy angielscy; mają bowiem do czynienia z najreakcyjniejszą w świecie burżuazyą i z brutalnym militarystycznym rządem.

Katastrofy w Turcyi. Według doniesień dzienników, dnia 25 czerwca nawiedziła powódź miasto Tokat w wilajecie Sivas. Kilka budynków publicznych, oraz blisko 600 domów i sklepów zostało zniszczonych; liczba ofiar ma wynosić więcej, niż tysiąc.

Miasto Amasia w wilajecie Sivas zostało nawiedzone pożarem. Przeszło 400 domów się spaliło.

TELEGRAMY

z dnia 8 lipca.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu prezydent ministrów Wekerle zaproponował, aby Izba przed feryami odbyła jeszcze jedno posiedzenie, a następnie odroczyła się do 22 września b. r. W tym dniu przedłoży rząd ważne ustawy, które wymagać będą dłuższych obrad w komisyi, tak, że Izba później na kilka tygodni się odroczy. Izba na ten program się zgodziła.

Strejk w gazowni.

Budapeszt. Strejk robotników gazowych jest prawie ukończony. Dyrekcya spodziewa się, że dzisiaj ostatni pionierzy zajęci tam jeszcze, będą mogli się wydalić.

Proces ks. Eulenburga.

Berlin. Wczoraj ks. Eulenburg starał się wciągnąć osobę cesarza do rozprawy i zażądał wezwania cesarza Wilhelma na świadka. Chciał, aby cesarz oświadczył, że nie wierzy w jego homoseksualizm. Przewodniczący ostro przeciw temu wystąpił.

Dramatyczne i częściowo burzliwe sceny miały wczoraj miejsce podczas przesłuchania świadka Ernsta, który z wielkiem wzburzeniem powtórzył zeznanie, złożone przed sądem w Monachium. Ernst mówił w dyalekcie bawarskim. Ponieważ trudno go było zrozumieć, zawezwano do rozprawy tłumacza. Przewodniczący kilkakrotnie przypominał Ernstowi wielkie dobrodziejstwa, jakie mu świadczył ks. Eulenburg; Ernst nie dał się zbić z tropu i zeznawał niekorzystnie dla Eulenburga. Gdy ks. Eulenburg usiłował przeczyć zeznaniom, zawołał Ernst:

— Ależ książę, przecież nie zaprzeczy pan temu, co tu opowiedziałem!

Ks. Eulenburg zbladł i nic już więcej nie powiedział.

Berlin. Pisma ogłaszają list, wystosowany przed kilku laty przez księcia Dohna-Schlobitten do Eulenburga, w którym książę pisze: Jesteś tak podłym człowiekiem, że żałuję, iż wprowadziłem cię do otoczenia cesarza.

Duma.

Petersburg. Duma zajmowała się na wczorajszem posiedzeniu sprawozdaniem komisyi budżetowej, która nie doszła do porozumienia co do kredytu na budowę pancerników. Duma postanowiła przyłączyć się do stanowiska swoich reprezentantów zajętych w komisyi ugodowej.

Minister handlu wniósł projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość i niezdolności do pracy.

Aresztowanie sprawcy zamachu.

Petrozawodzk (nad jeziorem Onega). Uwięziono sprawcę zamachu na prezydenta petersburskiego wyższego trybunału Kraszeninnikowa w osobie 19-letniego syna pewnego robotnika. Przyznał on się do zamachu i oświadczył, że spełnił go jako protest przeciw szeregowi wyroków, wydanych przez trybunał w sprawach politycznych. Rana Kraszeninnikowa nie jest niebezpieczną.

Jaurès przeciw polityce marokańskiej rządu.

Paryż. W Izbie deputowanych wystosował Jaurès do ministra spraw zagranicznych Pichona zapytanie w sprawie ostatnich zajść w Marokku i obsadzenia Azemmuru.

Pichon odpowiedział, że wypadek w Azemmur został przez prasę przesadzony, zaś inaczej przedstawiają go depesze generała d'Amade'a, którego krok miał jedynie na celu zabezpieczenie okręgu Szauja przed przemycaniem broni przez Azemmur oraz przeszkodzenie zatrzymywania w Azemmur kuryerów wysłanych do Mazaganu. Rząd ma zaufanie do generała d'Amade'a.

Jaurès odpowiedział następnie na tę mowę Pichona.

Ruch robotniczy w Paryżu.

Paryż. Prefekt departamentu Sekwany zakazał odbycia zapowiedzianego na dzisiaj zgromadzenia robotników na giełdzie pracy. Syndykat robotniczy podaje do wiadomości, że pomimo tego zgromadzenie to odbędzie się.

Rewolucya przeciw szachowi.

Tebris. Onegdaj trwała strzelanina do wieczora. Liczba zabitych i rannych jeszcze nieznana. Dowódca rewolucyonistów Satar han nie poddał się. Mieszkańcy wyczerpani z powodu ciągłej strzelaniny „prosili“ konsula rosyjskiego o zarządzenia celem uspokojenia miasta. Konsul pod eskortą udał się do gubernatora, aby go prosić o usunięcie kawaleryi z miasta i o otwarcie bazarów. Następnie udał się do dzielnic najbardziej dotkniętych. Mieszkańcy oświadczyli mu tam, że zgadzają się na jego propozycyę i proszą o usunięcie wojska. Konsul wezwał stronnictwa, aby zniszczyły szańce, usunęły barykady i otworzyły bazary.

Także Satar han oświadczył pisemnie, że poddaje się zarządzeniom konsula.

Od wczoraj rano nie padł już żaden strzał więcej. Rokowania pokojowe trwają dalej. Wieczorem konsul rosyjski odwiedził jeszcze niektóre dzielnice, w których Satar han z około tysiącem zbrojnych ludzi się znajdował.

W mieście panuje teraz spokój.

Rada państwa.

Wiedeń, 8 lipca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów odczytano pismo sądu z Cieszyna o wydanie posła **Stohandla za zbrodnie oszustwa** z §§ 197, 200 i 201 u. k.

Po odczytaniu interpelacyj minister robót publicznych dr Gessmann reaguje na uwagę, która padła wczoraj podczas mowy posła tow. dra Adlera, że przy zakupywaniu budynku dla ministerstwa robót publicznych wypłacono 80.000 K prowizyi. Minister konstatuje, że przy zakupnie budynków interweniowało ministerstwo skarbu przez szefa sekcyi Engla i przy pomocy koncesyonowanego agenta. Osoba dra Engla i jego charakter dają gwarancyę, że sprawa lojalnie została załatwioną. Na prowizyę nie wydano ani centa.

Projekty Korytowskiego.

Poprawa płac służby państwowej.

Minister skarbu dr Korytowski wnosi przedłożenia: 1) o dodatkowy kredyt do budżetu; 2) o podatku domowym. Minister zaznacza, że kredyt $4\frac{1}{2}$ miliona koron ma na celu polepszenie płac niższych kategoryj personalu służby rządowej, które przy dotychczasowych regulacyach płac nie zostały całkiem uwzględnione.

Zarządzenia, które mają na celu uregulować ustawą zagwarantowane płace w drodze rozporządzenia, wydane będą jeszcze w ostatnim kwartale bieżącego roku. Służba państwowa, dla której odpada podział na klasy, ma automatycznie od najniższej kategoryi płac 900 koron co trzy lata postępować do wyższej kategoryi, a po osiągnięciu najwyższej kategoryi płacy 1600 koron rocznie jeszcze posiędzie prawo do dwóch dodatków służbowych po 100 K, które będą wliczalne do emerytury. Dla lepiej ukwalifikowanego personalu utworzony zostanie tytuł podurzędników i wyższe płace.

Co do personalu publicznej służby bezpieczeństwa, z powodu specyalnych względów służbowych pozostają nadal, unormowane ustawą z r. 1899, podziały na grupy.

Dalej zaznacza minister, że w drodze administracyjnej nastąpić ma poprawa płac pocztmistrzów, ekspedyentów, oficyantów i oficyantek, pomocników mechaników, służby pocztowej, służby bezpieczeństwa w szerszem tego słowa znaczeniu, straży skarbowej, oficyantów i oficyantek kancelaryjnych i licznych kategoryj służby kolei państwowych. Dla przeprowadzenia tych zarządzeń potrzebną jest roczna suma 18 mil. koron.

Minister oświadcza imieniem rządu, że suma ta jest ostateczną, jaką państwo na te cele dać może i że przedłożenie to na dłuższy czas musi być ostatecznem zamknięciem regulacyi płac i dochodów służby państwowej.

Co do

przedłożenia o podatku domowym

zaznacza minister, że nie ma ono na celu względów fiskalnych, lecz jest wyrazem życzeń, powtarzających się od lat w Izbie, na wiecach miast i zgromadzeniach interesowanych kół.

W dalszym ciągu swej mowy minister uznaje zażalenia, podniesione co do wysokości obecnego podatku domoczynszowego, jako też dolegliwości domowego podatku klasowego. Mało podatków oddziaływa tak na najważniejsze kształtowanie się cen, jak podatek domowy. Czynsze i wartość budynków bezwarunkowo są zawisłe od podatku domowego. Izba będzie powołana do zbadania, czy propozycya rządu stanowi poprawę obecnego stanu.

Przedłożony projekt ustawy jest całkiem nową pracą. Celem reformy jest głównie zniżenie istniejącej stopy podatkowej.

Po Korytowskim, który przemawiał przeszło półtorej godziny, przystąpiła Izba do dalszych obrad nad wnioskiem nagłym socyalnych demokratów w sprawie

zaprowadzenia powszechnego prawa wyborczego do sejmów.

Minister spraw wewnętrznych bar. Bienerth oświadczył się przeciw nagłości, powołując się na swe oświadczenie, złożone w czerwcu z. r. Rząd uważa za rzecz „pożądaną“, aby ci, którzy dotąd od prawa wyborczego byli wykluczeni, otrzymali należyty wpływ na skład sejmów; zarazem jednak by stanowisko tych, którzy według uiszczanych podatków są specyalnie interesowani w składzie sejmów, nie zostało zbytnio ograniczone. Rząd także i na przyszłość od zajętego raz stanowiska nie może zboczyć i będzie się z całym naciskiem starał, aby przy zachowaniu specyalnych potrzeb sejmów, dzieło raz szczęśliwie rozpoczęte, zostało do końca doprowadzone i aby wykluczonej od prawa wyborczego do sejmu warstwie ludności zapewnione zostało zastępstwo. (Oklaski).

Zabrał głos poseł Bielohlawek.

Posiedzenie trwa dalej.

Z różnych stron.

Dowód przynależności do czarnej sotni. — Trudny ratunek.

W koluarach Dumy opowiadają zabawną historyę o pewnym młodym człowieku, który jako specyalność wybrał sobie „naciąganie“ posłów. Młody ów człowiek w mundurze studenckim zjawia się w mieszkaniu coraz to innego posła i prosi o zapomogę pieniężną i stosownie do tego, z jakiej gubernii jest poseł, którego nawiedza, nazywa się studentem to uniwersytetu dorpackiego, to charkowskiego, to znowu kijowskiego i t. d. Co więcej: u każdego posła jest wyznawcą innych zapatrywań politycznych, a więc raz jest socyal-rewolucyonistą, socyal demokratą, to znowu październikowcem, lub członkiem związku narodu rosyjskiego.

Do tego ostatniego jednak nie miał jakoś szczęścia młodzieniec; związkowcy sami bywalcy, tu więc trafiła kosa na kamień. W związku „Michała Archanioła“, dokąd się udał również z prośbą o zapomogę, młodzieniec zastał niejakiego P., który znał go z nazwiska. P. widział na kilka dni przedtem młodzieńca u jednego z październikowców, przypomniał mu więc o tem jak również i o tem, że się wówczas nazwał październikowcem. Młodzieniec oburzył się.

— Jestem istinno ruskim! — krzyczał. — Jestem członkiem Związku narodu rosyjskiego!

— Udowodnij — rzecze spokojnie P.

— Udowodnić? — ryknął już teraz młodzieniec.

Za chwilę niedowiarek miał na obliczu swem odbicie pięciu palców młodzieńca. Po złożeniu takiego „dowodu“ namacalnego, młodzieńca aresztowano.

* * *

W włoskiej miejscowości Vogorno pod Locarno wydarzył się niedawno szczególny wypadek. Córeczka kupca Bandanio wyszła na przechadzkę w skaliste i pełne urwisk góry z boną. Nagle dziecko się zsunęło i zatrzymało w głębokości sześciu metrów na krzaku. Przerażona w wysokim stopniu bona starała się napróżno uratować dziecko. Nie wiedziała, czy mała jeszcze żyje, czy też już zginęła i zachowywała się jak szalona. Jęki jej usłyszał pasterz, który przybiegłszy na miejsce, odrazu zoryentował się w położeniu. Spostrzegł, iż tylko przy pomocy liny ratunek jest tutaj możebny. On i bona przywiązali się do liny i w ten sposób, wisząc między życiem a śmiercią, uratowali dziecko i przyprowadzili je do przytomności.

Składka dla emigranta z Ameryki (na ręce tow. Klemensiewicza) Kl. 1·—, D. 1·—, Mayerbad 1·—, Ch. d. f. 4·60, Stół 5·—, Jambert 1·—, przed kawiarnią 2·—. Razem kor. 15·60.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego** odbędzie się we środę 8 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem w związku stowarz. rob. (Wiślna 5).

* **Lokal II grupy stow. piekarzy** w Krakowie przeniesiony został z ul. Grodzkiej l. 8, na pl. Matejki 2, II p. 4

* **Wycieczka kolejarzy** urządzana przez komitet kolejarzy krakowskich do Czernej odbędzie się w niedzielę 12 b. m. Z Krakowa wyjedzie pociąg nadzwyczajny o godz. 12-ej min. 10 w południe; przyjazd do Krzeszowic o 1-ej, skąd wymarsz na miejsce wycieczki. Powrót z dworca w Krzeszowicach o 9 m. 55 wieczór. Zabawa odbędzie się w lesie, gdzie urządzane będą różne niespodzianki. Wstęp dla kolejarzy i ich rodzin wraz z jazdą 1 kor. dla gości 1 kor. 60 hal. Bilety na podstawie legitymacyi wystawianych przez komitet do nabycia w lokalu grupy kolejowej Topolowa 14 codziennie od godz. 5—8 wieczór. Czysty dochód na rzecz wdów i sierót po kolejarzach.

* **Publiczne zgromadzenie** odbędzie się we czwartek 9 b. m. w werandzie p. A. Goldberga w Czarnej Wsi 39. Porządek dzienny: 1) znaczenie konsumu dla robotnika, 2) prasa. Początek o godz. 7-ej wieczór. Towarzysze i Towarzyszki! Przybądźcie jaknajliczniej! Komitet miejsc. P. P. S. D. w Czarnej Wsi.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 8 lipca. Pszenica na październik 11·28 do 11·29. Żyto na październik 9·50 do 9·51. Owies na październik 8·48 do 8·49. Kukurudza na lipiec 7·31 do 7·32. Kukurudza na sierpień 7·38 do 7·39. Kukurudza na maj 7·30 do 7·31. Rzepak na sierpień 16·50 do 16·60.

Oferty mierne. Chęć kupna lepsza. Usposobienie ustalone. Pogoda: pochmurno.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde słowo 6 h, tytuł 20 hal.

Pomocnika biurowego

poszukuje Biuro techniczne do prac biurowych. Reflektanci z ukończoną szkołą handlową mają pierwszeństwo. Oferty wnosić należy pod „Zdolny 50" do działu inseratowego „Naprzodu". 721

Do wynajęcia

dwa pokoje, nyża i kuchnia na parterze zaraz, pokój i kuchnia na I. p. i pokój z piecem kuchennym odpowiednie dla szewca, od 15 lipca ul. Kopernika L. 32. 720

Masło deserowe

świeże wysyła codziennie za zaliczką opłatnie 5 klg. za 12 kor. Mleczarnia w Tworkowej, p. Tymowa.

Przyjmę kondycyę

w Zakopanem przez wakacye. Specyalność: łacina, rosyjski. Ogólne kształcenie. Adres: Zygmunt Drozdowicz, sł. fil. Uniw. Col. Novum.

Taczki kute

w różnych gatunkach sprzedaje
Samuel Himelblau, Starowiślna 28

Koła gumowe

oraz **Kasy ogniotrwałe**
tanio do nabycia **ul. Starowiślna 28.**



Rowery używane wyborowe, nowej konstrukcyi K 46, 54, 64. Nowe z gwarancyą K 116. Wysyłka za zaliczką po otrzymaniu zadatku K 15. Płaszcze K 5, 6, 8. Węże K 4, 5. — „Nowość"! Płyn do niklowania, **dla cyklistów niezbędny**, K 1·70. **Stanisł. Rundbakin** Wiedeń IX, Grünetorgasse L. 23. Odsprzedającym wysoką prowizyę. Cennik bezpłatnie. 668

SERDACZKI

haftowane i **kostyumy krakowskie** dla panienek oraz rozmaite hafty najtaniej w **„Domu polskich haftów"** A. Piętkowej, Kraków, Grodzka 23. 654

Przeciw poceniu się nóg i rąk! 643 15

Znakomity i niezawodny środek

Sudol

Sposób użycia umieszczony wewnątrz.
Cena flakonu 80 h.
Wyrób i skład główny:
Apteka pod „złotym słoniem"
H. Bartmański i Ska
Kraków, ul. Grodzka 22.

Bryndza owcza karpacka

1 faska 5 kg. bryndzy deserowej	K	6·—
1 faska 5 kg. bryndzy majowej	K	5·—
1 faska 5 kg. bryndzy ostrej	K	4·—
1 blaszanka 5 kg. masła deserowego	K	10·—
1 paczka 5 kg. sera szwajcarskiego	K	8·—
1 paczka 5 kg. słoniny bardzo grubej	K	7·—
1 paczka 5 kg. słoniny wędzonej	K	7·20
1 paczka 5 kg. kiełbas wieprzowych	K	8·—
1 blaszanka 5 kg. smalcu wieprzowego	K	8·—
1 blaszanka powidła tureckiego	K	4·—
1 paczka 5 kg. śliwek tureckich	K	3·50
1 kg. papryki . . . K 2·— do	K	3·—
1 kg. makaronu tarchonya	K	0·70
1 kg. mąki ziemniaczanej	K	0·50
1 kg. pieprzu czarnego	K	1·80

poleca dom eksportowo-handlowy
Kiefera Leona (Kesmark) Spis, Węgry.

UPRASZAMY

Szanownych Czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty, reklamowane w „Naprzodzie" lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli

POWOŁYWAĆ SIĘ

na „Naprzód" jako

NA ŹRÓDŁO

skąd informacye swoje zaczerpnęli. — Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Naprzodu".

!!!!!!!!!!!!!!

APTEKA FORT. GRALEWSKIEGO

w Krakowie ul. Szczepańska L. 1.

Poleca następujące wyroby własne:

PETROGEN

„Jahra" Wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. **Cena flakonu K 2 i K 4.**

BALNODOR KREM

„Jahra" Znakomity środek kosmetyczny do pielęgnowania cery i skóry. **Nie** zawiera żadnych tłuszczów, nadaje cerze i skórze nadzwyczajną gładkość i używa się przeciw opaleniu słonecznemu, wypryskom skórnym, piegom, zaczerwienieniu twarzy i rąk. **Tuba 70 halerzy.**

BALNODOR MYDŁO

„Jahra" Wolne od szkodliwych składników, odznacza się delikatnym i wykwintnym zapachem, wpływa korzystnie na naskórek, wybiela i wydelikaca skórę, nadaje jej białość i aksamitną gładkość. „Jahra" **Balnodor mydło i krem** używane razem uzupełniają się w swych skutkach i są idealnymi środkami do pielęgnowania cery i skóry. **Sztuka 1 K.**

KALI CHLORICUM PASTA DO ZĘBÓW

„Jahra" Wybiela zęby, desinfekcyonuje jamę ustną. **Tuba 80 halerzy.**

Wysyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

Senzacyjna nowość!

Artystyczne i najtrwalsze fotografie

wykonuje
na wzór zakładów angielskich i amerykańskich

Zakład „Kamera"

w Krakowie, naprzeciw hotelu „Royal"
po cenach:
12 sztuk wizytowych złr. 1·30
12 sztuk gabinetowych złr. 2·90

Ceny innych formatów są uwidocznione w naszych wystawach.
Zdjęcia wykonuje się codziennie bez względu na pogodę.

MYDŁO LILIOWE

z konikiem.

Najłagodniejsze mydło dla skóry.



„THE GRESHAM"

Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Londynie
zostaje pod kontrolą rządu austryackiego i angielskiego.

Depozyt Towarzystwa przy c. k. państwowej Centralnej Kasie we Wiedniu jako gwarancya dla ubezpieczonych w Austryi wynosi

koron 34,772.297·08.

Ogólne dochody w roku 1906	K	33,155.775·—
Ogólny stan czynny z 31 grudnia 1906	K	229,546.519·—
Wypłacone police w r. 1906	K	539,742.984·—
Ogólna nadwyżka z 31 grudnia 1906	K	5,729.450·—

Nowe taryfy z korzystnemi kombinacyami.
Informacye i prospekta darmo i opłatnie.
Filia dla Austryi: Wien, I., Giselastrasse Nr. 1.
Generalna Agencya w Krakowie: ul. Grodzka 29, I. piętro.
Przyjmuje się chętnie pod korzystnymi warunkami takie osoby, któreby się jako akwizytorzy do przyjmowania ubezpieczeń na życie nadawały.

BYT BACZNOŚĆ!!!

ZAPEWNIONY ma każdy u nas i łatwo zarabia
koron 18 do 25 tygodniowo
bez względu na płeć, wiek lub oddalenie.
Bliższych informacyi udziela:
„BYT" Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych we Lwowie, ul. Krasickich l. 14.

POKÓJ

DO WYNAJĘCIA
plac WW. Świętych l. 8. I. piętro.

OGŁOSZENIE

dobrze zredagowane
dobrze umieszczone
w stosownem piśmie

odnosi korzyść

Nim Pan ogłoszenie nada, proszę zażądać wskazówek od
Annoncen-Expedition :::
HEINRICH SCHALEK
Wien, I., Wollzeile 11.
Najnowszy katalog inseratowy **gratis.**

Jedynie prawdziwym jest tylko

THIERRY'EGO BALSAM

z zieloną marką ochronną **ZAKONNICY.**

Najmniejsza wysyłka 12/2 lub 6/1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży **koron 5** — opakowanie darmo.

THIERRY'EGO maść centyfoliowa

Najmniejsza wysyłka 2 słoiki **k. 3·60,** — opakowanie darmo. Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, **kontuzyi** i t. p.

Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:
A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch.
Skład we wszystkich aptekach.

Kupuje się

MARKI

JUBILEUSZOWE

(najchętniej w większych ilościach). ul. Berka Joselowicza L. 16, parter. Tamże do nabycia **marki wszystkich krajów** po cenach niskich.

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane
Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną
„NERWOL" 749
chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 h., 10 flakonów 6 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. W rakowie skład w aptece Wiśniewskiego, do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece **chemika Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.**

Poselska 15

TORTY

w kilkunastu gatunkach, poczawszy od 3 K, fantazyjne od 5 K poleca **fabryka wyrobów cukierniczych,** prowadzona pod osobistym kierunkiem
R. Pieczarki w Krakowie, Poselska 15 (koło kościoła św. Józefa).
Na prowincyę zlecenia uskutecznia szybko i punktualnie odwrotną pocztą.

650

HOTEL FEDER

Podgórze, ul. Twardowskiego 7.

Mam zaszczyt zawiadomić, że otworzyłem hotel z komfortem urządzony.

Ceny umiarkowane. Polecam się łaskawym względom P. T. Publiczności.

FEDER.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje
bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy używaniu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistra farmacyi **J. Hanaka,** Kraków, Szewska 5.

Krem Venus słoik à 1 kor. 50 hal. i 2 kor. 50 h. Puder Venus pudełeczko à 40 hal.

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K	539,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„	170,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905	„	30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„	2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„	11,718.647·—	

Szczególne korzyści

jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne,** że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku,** a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny,** powołanych pod broń **bez podwyższenia premii;**
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii; c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej
w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5
63 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.

ZRANIENIA

wszelkiego rodzaju
powinny być starannie chronione od każdego zanieczyszczenia,
ponieważ przez to może z najmniejszego zranienia powstać rana, ciężko się gojąca. — Używana od 40 lat maść rozmiękczająca, zwana **„Praską maścią domową"** okazała się skutecznym środkiem do opatrunków. — Ta sama utrzymuje rany czysto, chroni je, uśmierza zapalenia i bóle, działa chłodząco i przyspiesza zabliźnianie się.

Przesyłka pocztą codziennie.

1 wielka puszka 70 hal., 1 mała puszka 50 h.
Pocztą zostają wysyłane opłacone do każdej stacyi Austro-Węgier.
Po nadesłaniu 3 kor. 10 hal. 4 puszki.
Po nadesłaniu 7 kor. . . . . 10 puszek.

Wszystkie części opakowania posiadają ustawowo zastrzeżoną markę ochronną.

Główny skład: B. FRAGNERA, c. i k. nadw. dostawcy
apteka „ZUM SCHWARZEN ADLER"
Praga, Kleinseite, Ecke der Nerudagasse Nr. 203.
Na składzie w aptekach Austro-Węgier.
W Krakowie w znaczniejszych aptekach.

Wszyscy są zdania

Amor

jest najlepszym środkiem do czyszczenia metalu
Wszędzie do nabycia.
Fabryka Lubszyński i Co., Berlin NO. 18.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.**

Z drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 740).